Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 2 marca 1926. Nr. 26

O jednolity front.

Na łamach pelplińskiego „Pielgrzyma“ znajdujemy bardzo piękny i cenny artykuł, który pozwalamy sobie podać naszym Czytelnikom w całości do wiadomości zaznaczając, że piszemy na jego treść i tendencję w zupełności od A do Z. Prosimy Szan. Czytelników, by go uważnie przeczytali i go sobie dobrze spamiętali:

Właściwie, to dokonała się dopiero zewnętrzna budowa państwa polskiego, ale spojenie wewnętrzne poszczególnych części nie nastąpiło dotychczas wcale. Organizacji państwowości i społeczeństwa — tej niestety jeszcze nie mamy. Czego piszący te słowa pragnął gorąco, gdy pod grozą prześladowań pruskich urządzał wiece i na nich śmiało przemawiał, tego niema i jak się zdaje, tak prędko nie będzie.

Możeby się choć znaczniejszą część zamierzeń było przeprowadziło; byliśmy na Pomorzu zwartą masą i nie myśleliśmy o partjach i klasach. Każdy jeden drugiemu był bratem, nie zazdroszczono sobie wzajemnie, a myślano jedynie nad tem, jak się obronić przeciwko nawale niemieckiej.

I przyszli do nas apostołowie z obczyzny i innych dzielnic polskich z nową nauką partyjną i klasową. Teraz słowa Polska, Ojczyzna, — te stały się pustym dźwiękiem, a na ich miejsce przyszły hasła klas i partji. Zaczęto się nawzajem opluwać i sobie złorzeczyć, kto nie należał do partji, ten stawał się wrogiem śmiertelnym, choćby był wypróbowanym i jak najzasłużeńszym patrjotą.

Niemcy wobec jednolitego frontu polskiego schowali się do domów swych i czuli się bardzo pokornymi, atoli gdy zauważyli nasze rozdarcie, gdy Polska i Ojczyzna nie stanowiły już ideałów dla mas polskich kiedy znaczna część Polaków skupiała wszystkie swoje siły, aby tylko Polsce możliwie nic nie dać, ale jak najwięcej z niej zedrzeć, Niemcy się opamiętali i ich zwyczajna buta im wróciła. Jest ich u nas dosyć jeszcze dużo, a pan Skrzyński postarał się, aby na Boga, czasem nie wyszli, zatem czują się na Pomorzu prawie, że już panami. Agitują za Niemcami śmiało i bez lęku, wszystko im wolno, nikt ich nie ukarze.

Niemcy mimo woli przyznawali nam zawsze wielką miłość Ojczyzny, gorący patrjotyzm, a z jakich to powodów? Bo widzieli zgodę i jedność, gdy chodziło o Polskę, o pokazanie, żeśmy Polakami! Poczucie nasze narodowe było podziwu godne, utrzymaliśmy sztandar polskości pod najcięższemi warunkami, oparliśmy się nawale pruskiej, choć stała za nią olbrzymia siła całego wielkiego i bezwzględnego państwa.

Jakiż to cement łączył nas tak silnie, że mogliśmy wszystko to przeprowadzić i nie bać się Prusaków, uchować ziemie nasze dla Polski, z taką tęsknotą i wiarą wyglądanej.

Tym cementem była miłość Ojczyzny, było olbrzymie poczucie narodowe, nie zamącone przeciwieństwami partyjnemi albo klasowemi, była jedność i zgoda, gdy trzeba było wystąpić publicznie. Zdarzał się i wówczas tu i ówdzie warchoł, który próbował ryby łowić w mętnej wodzie, ale się na nim zawsze szybko poznawano i unieszkodliwiono.

Takich nas zastała Polska na Pomorzu, lecz niedługo tego było. Przyszli ludzie ze Wschodu, Południa i Zachodu i wszystko się zmieniło! Sumienie narodowe poszło pomiędzy stare rupiecie, a na jego miejsce przyszły waśnie i zawiści.

Prawdziwym patrjotom serce się krajało na ten złowrogi widok, ostrzegali, prosili, błagali, tłómaczyli, że taka partyjna wybujałość jest przekleństwem dla każdego narodu, a co dopiero dla nas; zguba musi być pewna!

Na zagrożonych Kresach Zachodnich nie wolno nam bawić się w partyjnictwo i klasowość pod utratą naszej niepodległości! Niemcy czyhają na swój czas i ani chwili się nie będą namyślali, skoro owoc dla nich wskutek wzajemnych zawiści i waśni dojrzeje. Toć oni tu na straży zostali jako przednia straż ich Vaterlandu, oni tu zostali, aby nas podjudzać wzajemnie, aby wyzyskiwać nasze słabostki i przygotowywać grunt dla objęcia „kurytarza“ przez Prusaków!

A tu się słyszy: „Wrogiem nam obszarnik, kapitalista, chłop, robotnik, endek, chadek, enperowiec, witosowiec itd.

Nie Niemiec nam wrogiem, nie wróg nasz odwieczny i dziedziczny, ale swój, bo on z innej partji, z innej klasy!“

Czyż Wy, kochani Rodacy pomorscy, jeszcze do dziś nie przejrzeliście? Czyż Wy nie wiecie, kto naszym największym wrogiem? Otóż nikt inny, jak Niemiec i pracujący w jego interesie apostołowie partyjnictwa i klasowości.

Tylko jednością i zgodą uratujemy nasze Pomorze przed zachłannością Prusaka; rozdarci na partje i klasy, ulegniemy i wtedy dopiero poznamy na prawdę, co to jest pięść pruska!

Cudem prawie doszliśmy do własnej państwowości, ale Pan Bóg nas łączyć napowrót nie będzie; toby już było za wielkie wymaganie. Rządźcie się sami w jedności i zgodzie, twórzcie naród zwarty i wystrzegajcie się Waszego wroga śmiertelnego i dziedzicznego. Wobec jego sąsiedztwa i zachcianek nie wolno Wam bawić się w jakieś partje i klasy, jednością musicie być silni, gdyż inaczej, on Was, nieopatrznych, połknie, a wówczas żałować będzie za późno. Nowego cudu dla zatwardziałych grzeszników, którzy wolność swoją świętą dobrowolnie zaprzepaścili, czynić Bóg nie będzie!

Pamiętajcie, że wróg czyha na dziedzictwo nasze, a śledzi on nasze kroki pilnie przez wszystkie oczy, które mu w kraju naszym pozostały i których parę tysięcy nam zostawił nieopatrznie p. Skrzyński w naddatku.

My nie stoimy na gruncie żadnej partji, my znamy jedynie partję, zwącą się „Ojczyzna“. Jej interes i tylko ten interes leży nam na sercu! Dla nas niema endeka, piasta, chadeka, enperowca; są jedynie Polacy, a ściślej, gdy chodzi o sprawy domowe, Pomorzanie!

Tu na Zachodnich Kresach Rzeczypospolitej myśmy obroną być powinni, a tak jak żołnierzowi nie wolno politykować, tak i nam tego nie wolno, bośmy w służbie Ojczyzny żołnierzami!

Partyjność, klasowość, wyrzućcie precz, oddalcie je od siebie, gdyż one nas dzielą i rozrywają, a co za tem idzie, nas osłabiają!

Łączcie się w jedności i zgodzie i trzymajcie się silnie za ręce, twórzcie front jednolity, a uratujemy tę rodzimą naszą część Polski, nieocenioną dla kraju, na którą sobie ostrzy zęby nasz sąsiad kochany, wspomagany przez całą falangę Niemców, żyjących pomiędzy nami!

J. K. Z.

Budżet ministerstwa oświaty uchwalony!

Warszawa, 24. 2. Sejmowa komisja budżetowa w toku dalszej rozprawy szczegółowej nad budżetem ministerstwa oświaty, załatwiła rano dział szkolnictwa powszechnego, oraz szkolnictwa średniego ogólnokształcącego.

W dziale szkolnictwa powszechnego zmniejszono kwotę na kształcenie nauczycieli do 10 miljonów, podróże służbowe do 67.500 zł., pomieszczenia 816.800 zł., wydatki biurowe do 60.100 zł., inne wydatki do 32.500 zł., urządzenia lokali szkolnych i pomocy szkolnej zmniejszone do 200 tysięcy, zasiłki i stypendja do 240.000. Wydatki na oświatę pozaszkolną zmniejszono do 190.000 zł. Wnioski o przywrócenie instytutu nauczycielskiego nie utrzymały się.

W dziale szkolnictwa średniego ogólno-kształcącego uchwalono uposażenie w wysokości 23.380.000 zł., wydatki osobowe w sumie 194.000 zł., pomieszczenia 800.000 zł., wydatki biurowe 26.00 zł., inne wydatki 190.000 zł., remont i konsekwencja 37.000 zł., urządzenia lokali szkolnych i pomocy szkolnej 46.000 zł., zasiłki i stypendja zmniejszono do 22.000 zł., nowe zakłady szkolne do 50.000 zł.

Mają być upaństwowione trzy zakłady średnie w Radomiu, Łodzi i Białej Podlaskiej.

Na popołudniowem posiedzeniu komisja ukończyła drugie czytanie budżetu ministerstwa oświaty, poczem cały ten budżet w drugiem czytaniu uchwaliła. Z ważniejszych zmian, wprowadzonych na dzisiejszem posiedzeniu wymienić należy: skreślenie w wydatkach sumy 1,700.560 zł. na szkolnictwo zawodowe i 989.264 zł. na szkolnictwo wyższe. Dalej zredukowano pozycję w wydatkach organizacyjnych instytutu ruskiego, studjum słowiańskiego, oraz studjum pedagogicznego w Warszawie z 314 tysięcy zł. na 139.660 zł. Pozycję wydatków na pomoc dla studentów ustalono na 1,311.600 zł., określając wysokość jednego stypendjum na 90 zł. miesięcznie. Wydatki na popieranie twórczości naukowej zgodnie z preliminarzem określono na 1,384.000 zł., zaś wydatki na popieranie literatury, muzyki i teatru na 000.308 zł.

Redukcja urzędników państwowych.

Warszawski korespondent „Dziennika Bydgoskiego“ dowiaduje się, że minister skarbu Zdziechowski wystosował do urzędów ministerjalnych okólnik, powołując się na uchwałę Rady ministrów, postanawiającą przywrócenie z dniem 1 kwietnia 1926 r. pełnych poborów urzędnikom, zredukowanych od dnia 1 grudnia 1925 r. o 4, 5, i 6 procent, oraz na konieczność utrzymania równowagi budżetowej, zwraca uwagę na potrzebę rekompensaty przez rewizję stanowisk urzędniczych w poszczególnych resortach w ten sposób przeprowadzoną, aby już z dniem 1 marca br. można było wypowiedzieć stosunki służbowe urzędnikom zbędnym.

W ten sposób drogą redukcji urzędników zbędnych uda się uzyskać odpowiednie kwoty na nadwyżkę poborów. Okólnik zwraca uwagę, że część zredukowanych urzędników znajdzie później zajęcie w administracji państwowej po przeprowadzeniu reorganizacji w myśl wniosku komisji trzech, obradującej pod przewodnictwem dr. Bobrzyńskiego.

Nadużycia przy dostawach kolejowych.

W ubiegły piątek został aresztowany T. Michajłowski, dostawca drzewa dla dyrekcji radomskiej, za nadużycia, popełnione przy dostawie pokładów i drzewa opałowego dla kolei.

Nadużycia te polegały na tem, że Michajłowski, który eksploatował lasy dzierżawione przez dyrekcję radomską na kresach, całe drzewo wysyłał na sprzedaż do Gdańska bez żadnej kontroli, oddając dyrekcji radomskiej jedynie braki i odpadki.

Michajłowski osiągnął ze sprzedaży rządowego materjału drzewnego olbrzymie sumy, za które nabył nieruchomości zagranicą w Berlinie i w Paryżu.

Obecnie specjalna komisja rewizyjna zestawia dane o wywozie drzewa na podstawie wykazów kolejowych i oblicza straty poniesione wskutek tego przez skarb państwa.

Zasługuje również na podkreślenie, że Michajłowski pochodzi z Kijowa, był notowany nawet, jako podejrzany politycznie, i mimo to otrzymuje eksploatację lasów rządowych, znajdujących się nad samą granicą sowiecką.

Nasi rodacy w Ameryce oddają ostatnią przysługę śp. arcyb. Cieplakowi.

Nowy Jork, 25. 1. Wobec licznego napływu polaków przybywających z najdalszych okolic w celu oddania ostatniej posługi Zmarłemu arcybiskupowi Cieplakowi ciało Jego zostało już od poniedziałku wystawione w katedrze św. Patryka, gdzie pozostało do piątku do chwili eksportacji na okręt.

Anglja uważa za pożądane rozszerzenie Rady Ligi.

Znamienna mowa Chamberlaina. — Przeto możliwość przyjęcia Polski.

Londyn, 24. 2. Minister spraw zagranicznych Chamberlain w mowie, wygłoszonej w Birmingham, zaznaczył, że nietylko przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów, ale i wybór Niemiec na stałe miejsce w Radzie Ligi są zapewnione. Minister zaprzeczył pogłoskom, jakoby ze strony pewnych krajów wysunięto żądania o stałe miejsce w Radzie Ligi w celu zrównoważenia wstąpienia Niemiec do Rady Ligi. Problem reformy Rady Ligi jest dawniejszy od aktualnej kwestji wyboru Niemiec, jednak pretensje innych krajów do stałych miejsc w Radzie, istniejące już od lat, wystąpiły silnie dopiero w ostatnim czasie, gdy stało się aktualnem przyjęcie Niemiec do Rady Ligi. Dziś musi się jednak otworzyć kwestję zmian w składzie Rady Ligi.

Minister uważa za konieczne podkreślić, że gdy znajdą się odpowiedni kandydaci, rozszerzenie Rady Ligi byłoby bardzo pożądane, a to celem zwiększenia jej autorytetu w wypadkach rozstrzygania zatargów, wynikających z traktatów pokojowych lub układów w Locarno. W obecnym składzie musiałoby sześciu członków Rady na ogólną liczbę 11, wstrzymać się od głosu.

Zupełne porozumienie Brianda z Chamberlainem w sprawie rozszerzenia Rady Ligi Narodów.

Paryż, 25. 2. Doszło do zupełnego porozumienia między Briandem a Chamberlainem w sprawie rozwiązania, które jest możliwe do przyjęcia tak dla Polski, jak i dla Francji.

Japonja będzie głosować przeciw rozszerzeniu Rady Ligi.

Londyn, 25. 2. Sensacyjne oświadczenie zostało dziś wieczór dokonane w Paryżu, Londynie i Brukseli. Mianowicie przedstawiciele Japonji zakomunikowali rządom aljanckim, że Japonja będzie stanowczo głosować przeciw wszelkiemu rozszerzeniu Rady Ligi poza Niemcami.

Przypuszczalnie należy to przypisać silnemu naciskowi ze strony Ameryki.

Niemcy nie mogą liczyć na Anglję.

Berlin. Prasa niemiecka zgodnym chórem potępia ostatnią mowę Chamberlaina i wobec ostatniej mowy Brianda sądzi, że rzecz cała została ukartowana przez obu mężów stanu. Prasa prawicowa nazywa mowę „niesłychaną". „Berliner Boersenztg." twierdzi, że mowa ta była właściwie zwrócona przeciw Niemcom i obecnie Niemcy nie mogą liczyć na Anglję, ponieważ jest jej milszy Mossul, niż lojalność Niemiec. Dziennik uważa, że porozumienie między Briandem a Chamberlainem prawdopodobnie już nastąpiło.

Pisma republikańskie twierdzą, że Chamberlain „wykręca się" a socjalistyczny „Vorwärts" uważa, że angielski minister wczorajszą mowę powikłał jeszcze bardziej sytuację.

Hiszpański Minister Spraw Zagr. wyraża sympatję dla Polski.

Madryt, 24. 2. Hiszpański minister spraw zagranicznych oraz polski poseł pełnomocny w Madrycie odbyli rozmowę na temat marcowych obrad Ligi Narodów. Minister spraw zagranicznych Hiszpanji wyraził przytem posłowi polskiemu uczucia sympatji, na jakie w pełni zasługują żądania Polski co do jej uczestniczenia w składzie Rady Ligi Narodów.

Rezygnacja Brazylji w sprawie miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Wiedeń, 26. 2. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że Brazylja zgłosiła wycofanie swej kandydatury na stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Niemcy obawiają się, iż przegrają sprawę!

Gdańsk. Tutejsza prasa niemiecka w telegramach z Berlina w następujący sposób przedstawia obecny stan sprawy rozszerzenia Rady Ligi Narodów. Wiadomości z Paryża i z Londynu wywołały w berlińskich kołach politycznych poważne obawy. Koła te są zdania, że początkowy optymizm niemieckiego ministra spraw zagranicznych był nieusprawiedliwiony. Dziś w Berlinie obawiają się, że Rada Ligi Narodów poweźmie decyzję powiększenia składu Rady Ligi Narodów o 3 względnie 4 przedstawicieli pomijając milczeniem protest Niemiec. Mowa Chamberlaina wygłoszona w Birmingham umacnia berlińskie koła polityczne w przekonaniu, że Anglja nie zdaje się opierać, co więcej, nie zamierza opierać żądaniom Francji co do rozszerzenia Rady Ligi Narodów. Berlińskie sfery miarodajne uważają za rzecz pewną, że Francja i sojusznicy sprzeciwiają się przyjęciu Niemiec do Rady Ligi Narodów, jeżeli nie otrzymają przedtem zapewnienia co do rozszerzenia Rady.

Z dalszych doniesień z Berlina wynika, że z drugiej strony rząd niemiecki nie zajmuje takiego nieprzejednanego stanowiska, jak przedtem. Doniesienia te mówią, że to samo Niemcy nie uważają, aby Liga Narodów, lub Rada Ligi Narodów była instytucją nie ulegającą zmianom. Niemcy uważałyby tylko za nielojalność, gdyby w czasie pomiędzy wniesieniem przez nie prośby do Ligi, a samym przyjęciem dokonano zmiany w sprawie rozszerzenia Rady Ligi Narodów. Ostatecznie jednak rozszerzenia składu Rady Ligi Narodów — jak podkreślają pisma niemieckie — nie da się uniknąć, chodzi tylko o czas i o rozmiary tego rozszerzenia.

Przeszło 100 pism francuskich domaga się wejścia Polski do Ligi Narodów.

Paryż, 24. 2. W ostatnich trzech dniach w więcej niż setce pism prowincjonalnych przedrukowany został wywiad sekretarza sekcji prasowej stowarzyszenia „Les Ami de Pologne" Henryka de Montfort zdeputowanym Louis Marin byłym wiceprezesem tego stowarzyszenia i prezesem federacji republikańskiej grupy parlamentarnej przyjaciół Polski w kwestji przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Deputowany Marin uważa to za czyn elementarnej sprawiedliwości, mający na celu wytworzenie w Radzie niezbędnej równowagi, naruszone przez wejście Niemiec, tembardziej, że Polska jako sojuszniczka Francji złączona prócz tego węzłami przyjaźni z małą ententą i państwami bałtyckiemi, stanowi pierwszorzędną placówkę dyplomatyczną. Jeżeli delegacja angielska potrafiła już zapewnić większości $^{2}/_{3}$ głosów zgromadzenia Ligi niezbędną dla przyjęcia Niemiec, to Marin nie wątpi, że przedstawiciele Francji potrafią zapewnić zwykłą większość, potrzebną dla dopuszczenia Polski do Rady Ligi.

Grupa parlamentarna przyjaciół Polski postanowiła jednogłośnie interwenjować wobec Brianda na rzecz przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 1 marca, 1926 r.

Kalendarzyk. 1 marca, Poniedziałek, Albin, b. w; Antoni
2 marca, Wtorek, Helena, c. wd; Symplicy
Wschód słońca g. 6 — 48 m. Zach. słońca g. 17 — 38 m.
Wschód księżyca g. 20 — 37 m. Zach. księżyca g. 8 — 9 m.

Z miasta i powiatu.

Obwieszczenie!

W myśl rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 30. VI. 25. i na podstawie art. 36. regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej wreszcie zarządzenia p. Wojewody Pomorskiego z dnia 18 lutego 1926 r. odbędą się wobec unieważnienia przeprowadzonych w dniu 4. października 1925 r. w mieście Nowemmieście wyborów do Rady Miejskiej, ponowne wybory po myśli przepisów, zawartych w art. 1—34 regulaminu wyborczego. Uzupełnione względnie sprostowane listy członków gminy będą wyłożone w czasie od 15. do 30 marca br. w godzinach od 8-mej do 13-tej i 16-tej do 18 tej w gmachu Magistratu sala posiedzeń Rady Miejskiej do publicznego wglądu.

Nowemiasto nad Drwęcą, dnia 27 lutego 1926 r.

Magistrat.

(—) Kurzętkowski, burmistrz.

W sprawie oświaty pozaszkolnej.

Nowemiasto. W czwartek, dnia 4. marca rozpoczną się o szóstej godz. wieczorem wykłady w szkole wydziałowej, dla młodzieży żeńskiej pozaszkolnej. Wykłady te odbywać się będą odtąd w poniedziałki, środy i czwartki od 6—8 wieczorem i obejmować będą: 1. Język polski, a.) ortografję, b.) literaturę 2. historję Polski współczesnej, 3. Geografję, 4. fizykę (praktyczne wskazówki) i 5. rachunki, jeżeli się zgłosi dostateczna ilość zwolenniczek.

Kurs ten jest bezpłatny, a dalsze zgłoszenia przyjmuje się jeszcze w ciągu wykładu.

Na pierwszą odezwę naszą zgłosiło się bardzo mało, dlatego ponownie zwraca się uwagę na doniosłość oświaty pozaszkolnej, gdyż od poziomu umysłowego i moralnego, uczuć patrjotycznych i wysiłków dobrej woli dorosłych i dorastających jej obywateli, zależy przyszłość Polski.

Walne Zebranie Towarzystwa Upiększenia Miasta.

Nowemiasto. Zamówione osobną kurendą walne zebranie T. U. M. na godzinę 5-tą po południu zagajone zostało dopiero o godzinie $^{1}/_{2}$6 ze względu na małą ilość członków. Na ogólną liczbę 80-ciu stawiło się tylko 10 ciu, co dobitnie świadczy o wielkiej obojętności dla sprawy, która żywo obchodzić winna ogół mieszkańców. Przewodniczący p. Burmistrz podał do wiadomości sprawozdanie z rocznej działalności, z którego wynika, że głównym przedmiotem troski T. U. M. był park miejski. Poczem nastąpiło sprawozdanie skarbu, według którego składki za rok ubiegły wynosiły 574 zł. — rozchód 420 zł. remanent przeto wynosi 154 zł.

Zarząd poprzedni został ponownie obrany i to w następującym składzie: 1. przewodniczący p. Burmistrz, 2. sekretarz p. Nadolny, 3. skarbnik p. B. Jentkiewicz.

Z Pomorza.

Pomoc węglowa bezrobotnym na Pomorzu.

Z urzędu Wojewódzkiego w Toruniu otrzymaliśmy dane, dotyczące akcji pomocy bezrobotnym — w ważniejszych ośrodkach przemysłowych Pomorza, w postaci bezpłatnego rozdziału węgla między bezrobotnych. Ze względu na ciężkie położenie materjalne bezrobotnych, wywołane przesileniem gospodarczem, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zorganizowało

---

J. Kraszewski. 24

CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

W przyszłym saloniku Alfreda stał Pleyel panny Lenory.

— A cóż to? wszak fortepjanik tej sierotki Lenorki! nie musiała go mieć jak zabrać?

Hrabina się zmieszała nieco.

— Biedna dziewczyna! — dodała żywo Laura — co też to o niej i z powodu niej wyplatają!

— Cóż? cóż proszę cię!

— A! zachciałaś, moja hrabino... potwarze! plotki... Ludziom tylko w to graj, żeby mieli co wziąć na języki. Okrutniem się za was ścierała... bo proszę cię, kochana hrabino... zapisy tam jakieś to naturalnie nieważne, ale wiem to doskonale, że to, co było jej własnością, oddaliście jej święcie.

— Ale do ostatniego gałganka...

— A że nie miała gdzie zabrać naraz dwóch fortepjanów, nie wasza wina przecie. Dosyć, że zabrała swego Erarda... bo ten, co w salonie, oczywiście nowy. Ale są tacy źli ludzie, co przez zawiść dla was rozgadali, że wyście jej oba fortepjany skonfiskowali! Ja się przysięgałam, że to nie może być...

Hrabina z róży przeszła do koloru starego buraka.. usta się jej poczęły trząść... stanęła...

— I któż to mówił? — zapytała gniewna.

— Ale u margrabiostwa pletli, komentowali, użalali się, a że wiadomo było wszystkim, iż wojewodzina jej na imieniny dała Erarda... a z pensyjki swej ona sobie sama kupiła Pleyela... więc gardłowali! Ja przysiądz chciałam, że to nie może być!

Hrabina powoli zaczynała do siebie przychodzić, westchnęła jak machina parowa przybiegajac do stacji.

— A! już to, powiadam ci, moja Lauro — nie ma nieszczęścia, jak przybłędę w dom puścić! Otóż to wdzięczność potem dla familji, co ją wychowała, co ją, z pozwoleniem, z gnoju podniosła...

— Nie, to nie ona pewnie mówiła, boby kłamać nie mogła... ale źli ludzie... ale plotkarze...

— Bo to proszę cię, wszystko zazdrość tych dorobkiewiczów, co to z niczego wyszło... i radeby familje stare widzieć w nędzy. Że nam pan Bóg jakoś dopomógł, to nas prześladują, nękają, spotwarzają. Już im o fortepjanach zachciało się pleść!

— Ale jakże! z tych fortepjanów zrobiono całą historją. Sierota była do tych pamiątek przywiązaną, i one naturalnie dla niej w jej położeniu stanowiły wiele. I co za złośliwość, bo ja mówiłam zaraz, że to wprost niepodobieństwo!

Hrabina tylko głową i ramionami ruszyła.

— Cóż to my nie jesteśmy w stanie sobie kupić, czy tam Edwarda, czy tam tego Lejela? — zawołała Pyza — to są powiadam ci — łajdaki. Ja jej dałam pozabierać klejnoty! Wiadomo przecie, że wojewodzina miała kanak brylantowy, i nigdzie go nie podziała, tylko pewnie u niej w kuferku... No! a poszła sobie nierewidowana! A pierścionków, a zegarków, a bransoletek... to tego kupy... powiadam ci... ale to są łajdaki... to zawiść! I ta marmuzelka! oj to także ziółko! — dodała hrabina.

— Ale gdzież się ona podziała? — spytała Laura.

— Albo ja tam wiem! pójdzie to skąd przyszło... bo to z takiego rodu i krwi, że nic dobrego być nie mogło. Wszak powiadam ci, Alfredka bałamuciła, że gdyby inny nie on, co ma sumienie i tych amorów garderobnych nie cierpi, to byłaby pięknie wyszła...

Zasapana, zdyszana, zakaszlała się hrabina i potrzebowała wrócić do fotelu. W salonie znowu Laura spojrzała na Erarda.

— Ja bo pamiętam tego Erarda jej... wcale był inny... mniejszy...

Hrabina nie odpowiedziała nic, ale się trzęsła z oburzenia.

— Moja droga — dodała — bo ja wiem, że ty mi sprzyjasz... co więcej gadali u tych margrabiostwa?

— Ja nic nie słyszałam, oprócz fałszywej historji fortepjanów, i muszę oddać sprawiedliwość przytomnym, że się niemal wszyscy oburzyli. Nikt temu naturalnie wierzyć nie chciał; bo któżby taki, jak ty hrabino, przy waszych miljonach i fortunie, chciał się tam żywić takiemi przywłaszczeniami...

Hrabina czerwieniła się i nie mówiła już nic.

Laura parę jeszcze razy zapuściła żądło w ranę... i poczęła się żegnać z taką czułością, uszanowaniem i przymileniem, tak prosząc kochanej hrabiny, aby się nie ruszała z fotelu, iż Pyza mimo gniewu rozstała się z nią wielce czule.

W połowie schodów Laura roześmiała się do swej towarzyszki.

— Jeżeli ją dziś apopleksja nie ubije, tego starego muchomora... to będzie cud... Uważałaś jak czerwieniła się, a białe plamy jej na twarz występowały. Istny muchomór!...

W kwadrans po wyjściu Laury, napiwszy się proszków burzących, wypocząwszy, hrabina posłała po Alfreda, aby natychmiast przychodził.

pomoc węglową dla bezrobotnych w całem Państwie, zawierając odpowiednie umowy z kopalniami węgla.

Odnośna umowa o dostawę węgla dla bezrobotnych przewiduje, iż dostarczany ma być węgiel kamienny t. zw. „orzech" I. B i II. rożnych sort i klas. Cena węgla zależna jest od jego ziemistości i klasy i liczona ma być według najniższych stawek.

Pomoc węglowa jest świadczoną bezrobotnym bezpłatnie. Zastrzeżone jest w umowie, że węgiel użyty być może wyłącznie na świadczenia dla bezrobotnych.

Połowę kosztów nabycia węgla pokryje Skarb Państwa, drugą połowę ponoszą Związki Komunalne w sposób, który ustali M-stwo Spraw Wewnętrznych. Należność ta może być również właściwym Związkom Komunalnym zakredytowaną. Koszt opłat za przewóz węgla kolejami państwowemi, dzieli się w tym samym stosunku.

Z uzyskanego w ten sposób kontyngentu węgla Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przydzieliło dla Pomorza w dwóch transportach, a mianowicie w dniu 31. grudnia 1925 r. oraz w dniu 4. bm., łączną sumę 690 ton węgla.

Węgiel otrzymały do bezpłatnego podziału między bezrobotnych za wspólnem porozumieniem, następujące Magistraty: Wejherowo 170 tonn, Grudziądz 150, Toruń 130, Chojnice 65, Starogard 50, Gniew 30, Tczew 20, Chełmno 15, Chełmża 10 oraz Sołectwo Czersk 50.

Zjazd informacyjny nauczycielstwa.

Ostatnie zmiany uposażenia i emerytury nauczycielstwa, dalsze zmiany niektórych ważnych ustaw szkolnych oraz projekty nowelizacji ustaw i rozporządzeń, jak też i plany i zamierzenia Rządu trzymają nauczycielstwo w niepewności i naprężeniu, tem więcej, że ani stan teraźniejszy ani najbliższa przyszłość nie są znane nauczycielstwu a prasa — nawet zawodowa — przynosi tylko urywkami pewne szczupłe wiadomości. Dlatego Zarząd Pomorskiego Oddziału Okręgowego „Stowarzyszenia Chrześć. Nar. Naucz. Szkół Powsz." na swem posiedzeniu dnia 21 lutego postanowił, zwołać ogólny zjazd informacyjny, który odbędzie się w niedzielę, dnia 7 marca br. o godz. 10-tej na sali hotelu „Pod Złotym Lwem" w Grudziądzu (ul. 3 go Maja nr. 16/17). Na zjeździe omówią jako referenci posłowie Dr. Tadeusz Mendrys, prezes Sejmowego Koła Nauczycielskiego, Tadeusz Błażejewicz i Albin Nowicki wszelkie i mające być zmienione ustawy szkolne, nowele do ustaw oraz plany Ministerstwa W. R. i O. P. Wstęp na salę będzie dozwolony za legitymacjami członkowskiemi wszystkim członkom całego Pomorza, „Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz." a w szczególności jest zobowiązane każde z naszych 62 kół miejscowych na Pomorzu wysłać jednego upoważnionego delegata referenta, który potem na posiedzeniu swego koła powtórzy wygłoszone referaty, udzielając w ten sposób potrzebnych informacyj członkom danego koła.

Koszty podróży ponoszą za delegata — referenta każde odnośne koło.

Ponieważ w ostatnim czasie często odzywały się głosy, że nauczycielstwo na Pomorzu nie jest należycie poinformowane o tem, co się z niem dzieje i co go w przyszłości czeka, niewątpliwie ogół nauczycielstwa przyjmie i powita z wdzięcznością powyższą uchwałę Pomorskiego Zarządu Okręgowego, gremjalnie przybywając na ów zjazd do Grudziądza.

Zarząd Pomorskiego Oddziału Okręgowego.
„Stow. Chrześć. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz."
(—) Albin Nowicki, (—) Al. Kwiatkowski,
(—) Cz. Kalinowski.

Nagły zgon kapłana.

Subkowy. Jak donosiliśmy, parafję subkowską spotkała bardzo smutna niespodzianka, bowiem zmarł powszechnie lubiany wikary ks. Stanisław Szymański. Do ostatniej chwili wyglądał na pozór zdrowy i czerstwy. W dniu zgonu tj. we czwartek wieczorem czekała na niego młodzież, z którą odbyć miał około 6-tej lekcje czytania, pisania i śpiewu. Po długiem, daremnem czekaniu zaczęto się dobijać do jego mieszkania. Ktoś zajrzał przez okno i ujrzał księdza leżącego na podłodze przy drzwiach. Wyważono więc zamknięte drzwi i zastano ciało prawie już martwe. Włożono na niego oleje św., a lekarz przywołany stwierdził śmierć skutkiem udaru serca. Szczególnie młodzież opłakuje jego zgon, gdyż całą duszą oddał się jej, a Tow. Młodzieży doprowadził do niezwykłego rozkwitu.

Z dalszych stron Polski.

Olbrzymi pożar.

Poznań. W ub. piątek przed południem wybuchł groźny pożar. Prawdopodobnie skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zajęły się w piwnicy nagromadzone przedmioty w kilku komórkach. Płomienie buchały z piwnicy do wysokości pierwszego piętra. Niebezpieczeństwo było ogromne, albowiem tuż w pobliżu piwnicy znajdowało się kilkanaście beczek nafty. Dwa plutony straży pożarnej po jednogodzinnej walce z żywiołem, ogień zlokalizowały.

Wielka eksplozja zbiornika gazowego w Poznaniu.

Poznań. W piątek, dnia 26 lutego około godziny 2-ej po południu nastąpił w gazowni miejskiej wybuch wielkiego zbiornika gazowego z przyczyn na razie niewyjaśnionych.

Nagromadzony gaz eksplodując wysadził żelazny dach zbiornika w powietrze, który z wysokości kilku pięter spadł na środkowe zabudowania gazowni, zwalając się na jednopiętrowy budynek, w którym mieściły się magazyny. Budynek został olbrzymią masą żelaza niemal zgnieciony. Równocześnie płomienie objęły zbiornik.

Skutkiem ogromnej siły wybuchu powylatywały szyby w zabudowaniach gazowni i w licznych domach w promieniu kilkuset metrów. Nawet w dalszych częściach miasta, jak na Starym Rynku i Placu Wolności powylatywały szyby w niektórych sklepach.

Okolica gazowni przedstawia widok straszliwego spustoszenia. Wielka siła wybuchu powyrywała okna z ramami, oraz spowodowała spadanie gzymsów, których odpadki i odłamki szkła zawaliły całą ulicę.

Detonacja ta, słyszana w całem mieście, wywołała ogromną panikę.

Ilość rannych dochodzi do 30 osób. Są to przeważnie rany lekkie, spowodowane uderzeniem odłamków szkła lub muru.

Szkody są olbrzymie. Wysokości jednak na razie określić nie można.

Skutki listu anonimowego.

Oborniki. W wiosce Krosin zdarzył się nader tragiczny wypadek, który jest skutkiem listu bez podpisu. Pewna para narzeczonych była w zapowiedziach. Kilka dni przed ślubem odebrał narzeczony list anonimowy od mieszkańca innej wioski, oczerniający jego narzeczoną w najokropniejszy sposób. Narzeczony przedłożył ów anonim swej wybranej przed ślubem, zaznaczając, że ufa swej ukochanej i nie wierzy, aby prawda była w anonimie. Wzięto ślub cywilny. Przed i po ślubie cywilnym narzeczona nie mogła się uspokoić z powodu złośliwego anonimu. Gdy powróciła do domu dostała ataku serca i na miejscu umarła. Oto skutek oszczerstwa i mieszania się do nieswoich spraw.

Uczeń grozi dyrektorowi rewolwerem.

Warszawa, 26. 2. Ze Zduńskiej Woli donoszą, iż w gimnazjum uczeń jednej z klas wyższych z powodu złego sprawowania się i braku postępu wezwany był na konferencję do dyrektora. W czasie konferencji wyjął on rewolwer i zaczął się nim odgrażać. Na alarm wszczęty przez dyrektora, zbiegli się nauczyciele, ale obiecujący gagatek zdołał zbiedz tymczasem. Pogróżki te skierowane były pod adresem nauczycielki gimnazjum. Zastanawiającą jest rzeczą, że w dniu występu rewolwerowego zwyrodniałego chłopca przewody telefoniczne, prowadzące do gimnazjum, były poprzecinane, co wskazywać by mogło, że występ był planowany.

Wydobycie olbrzymiego skarbu z ziemi.

Będzin. Prasa lwowska donosi o wykopaniu w Będzinie znacznych skarbów, których pochodzenia dotąd nie ustalono.

Mianowicie policja będzińska doniosła do władz przełożonych we Lwowie, że robotnicy pracujący w kopalniach "Solway Werke" przed paru dniami wykopali w głębokości półtora metra wielką skrzynię, pełną złota i wotów kościelnych.

Najprawdopodobniejszem się wydaje, że złoto i wota pochodzą z rabunków, dokonywanych w roku 1918 w czasie, gdy żywioły czerwono-bolszewickie stworzyły tak zwną "Republikę rad robotniczych i ludowych Zagłębia Węglowego", która to republika trwała przez parę tygodni, a głównym jej efektem były masowe rabunki i grabieże.

Za tą okolicznością przemawia również fakt ten, iż stwierdzono, że w ostatnich czasach nie popełniono nigdzie tak znacznego świętokradztwa, jak na to wskazują znalezione skarby.

Trudno nawet marzyć o lepszej doli, zanim nie wyrzeczemy się pijaństwa.
Józef Chociszewski.

Spokój na granicy litewskiej.

Posterunki litewskie cofnięto w głąb kraju. — Przygotowania jakby do regularnej bitwy. — W Kiernowie nie wolno palić świateł.

Wilno, 24. 2. Na granicy litewskiej panuje spokój. Litwini wycofali swoje posterunki w głąb kraju o jeden kilometr od granicy, a patrole w sile 30—40 ludzi krążą wzdłuż granicy. Na wieży kościoła w Kiernowie urządzali Litwini punkt obserwacyjny dla artylerji, ustawiając jednocześnie na wieży karabiny maszynowe.

W miejscowości Ozierki, Litwini stawiają zasieki druciane. Z rozporządzenia komendanta w Kiernowie zabroniono ludności palenia świateł w domach. Do miejscowości Muśniki po stronie litewskiej przybył generał dywizji Żukałkas. Jednocześnie pod dowództwem majora Todacza zebrały się tam oddziały szaulisów.

Bezczelne żądania Litwinów.

U siebie gnębią język polski, w Wilnie domagają się niezwykłych przywilejów.

Warszawa, 26. 2. Tymczasowy Komitet litewski i Stowarzyszenie „Ritas" w Wilnie wystosowało do premjera Skrzyńskiego memorjał, w którym żądają, aby w gimnazjach litewskich mogli wykładać z Kowna nauczyciele nieposiadający obywatelstwa polskiego, aby szkoły ich nie podlegały nadzorowi władz, z wyjątkiem nadzoru inspektora szkolnego, aby do nauczania w tych szkołach dopuszczono osoby nieposiadające kwalifikacji nauczycielskiej, aby gdzie jest szkoła polska, mogła być założona szkoła litewska, aby otrzymywała ona te same świadczenia, co szkoła państwowa.

Trzeba zaznaczyć, że akurat w tym samym czasie po stronie litewskiej usuwa się nauczycieli Polaków z resztek szkół polskich, a rząd litewski wydał świeżo zakaz wpuszczania do Litwy wszelkich druków polskich, nie wyłączając katalogów, a nawet blankietów handlowych.

Rząd litewski wysłał notę do Ligi Narodów w sprawie zajścia na granicy polskiej, przedstawiając je świadomie w fałszywem świetle.

Genewa, 26. 2. Rząd litewski złożył dn. 24 bm. za pośrednictwem swego delegata w sekretarjacie Ligi Narodów notę w sprawie incydentu na granicy polsko-litewskiej. W nocie tej rząd litewski w zupełnie fałszywem świetle przedstawia przebieg wypadków, insynuując, że wojska polskie przekroczyły linję demarkacyjną którą zatwierdziła Rada Ligi Narodów w lutym 1923 r. i która stała się podstawą do decyzji Konferencji Ambasadorów z dn. 14 marca 1923 r. w sprawie granicy litewskiej.

W kołach Ligi Narodów dokładnie zdają sobie sprawę z tego, że nota rządu litewskiego jest manewrem politycznym, mającym na celu propagandę antypolską w przededniu doniosłej Rady Ligi Narodów.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Przesilenie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa, 26. 2. Jak się dowiadujemy, minister spraw wewn. Raczkiewicz zgłosił wczoraj na ręce p. premjera Skrzyńskiego prośbę o dymisję. Jako powód podaje zły stan zdrowia. Jednakowoż sprawa ta przedstawia się inaczej.

Min. Raczkiewicz ma wielkie trudności w związku z redakcją wszystkich urzędników w ministerstwach. Premjer Skrzyński oświadczył, aby ze względu na obecną doniosłą sytuację Polski w przededniu wstąpienia jej do Rady L. N. — dymisję tę cofnął.

Sprawa dymisji min. Raczkiewicza będzie aktualną zaraz po powrocie premjera Skrzyńskiego do Warszawy. Jako zastępcę przewidują prezesa Ch. Dem. posła Chacińskiego.

Ślady dawnych rozbiorów będą zatarte. — Gminy b. Kongresówki zostaną przyłączone do województwa pomorskiego i krakowskiego.

Z Warszawy donoszą: Komisja trzech zaprojektowała pierwsze zatarcie granic rozbiorowych, a mianowicie według jej projektu powiaty: Nieszawa, Lipno i Rypin, należące do dawnej Kongresówki i tworzące dziś część województwa warszawskiego, mają być przyłączone do województwa pomorskiego. W jego skład wejdą nadto: Bydgoszcz miasto, Bydgoszcz powiat, powiaty Wyrzysk i Szubin. Następnie z powiatów południowo-zachodnich dawnej Kongresówki: pow. Będzin, Olkusz i Miechów zostaną przyłączone do województwa krakowskiego.

Założenie stowarz. niemieckiego centrum w Toruniu.

Toruń, 26. 2. Wczoraj założono tutaj Związek Katolików Niemców. Jest to filja centrali śląskiej. Stowarzyszenie to znane jest na G. Śląsku ze swojego wrogiego stosunku do państwa polskiego.

Posterunkowy wykradł wojsk. dokumenty i uciekł do Sowietów.

Lwów. Pisma podają następującą sensacyjną wiadomość:

Posterunkowy policji konnej J. Kośćką, pełniący dyżur na posterunku w Zalesiu n. Zbruczem, przekradł się konno do Rosji sowieckiej, w kompletnem ubraniu i uzbrojeniu. Okazało się, że Kośćka wykradł papiery z powiatowej komendy policji w Borszczowie, plany mobilizacyjne, które znajdowały się w starostwie borszczowskiem, akta defensywy, oraz listę agentów i konfidentów policji politycznej województwa tarnopolskiego.

Zawiadomione o zdradzie centralne władze bezpieczeństwa wydelegowały do Borszczowa specjalną komisję śledczą z przedstawicielem ministerstwa spraw zagranicznych. Ze śledztwa wstępnego okazało się, że Kośćka był na usługach sowietów i wstąpił do służby policyjnej w celu uprawiania szpiegostwa.

Władze przeprowadziły natychmiast zmianę w planach mobilizacyjnych w obrębie województwa tarnopolskiego.

Strzelano do nich, za to, że się modlili.

W Woronezu w południowej Rosji doszło do starcia między wojskami „czeki" a ludnością, która tłumnie zgromadziła się przed katedrą, pragnąc modlić się przed nową ikoną. Kiedy tłum nie usłuchał rozkazu rozejścia się, policja użyła broni. W konflikcie padło 9 osób zabitych i 15 rannych.

Skazanie anglika za obrazę Mussoliniego.

Rzym, 23. 2. „Messaggero" donosi z Florencji, że Anglik Ellison, który wyraził się obelżywie o Mussolinim, skazany został na 8 miesięcy więzienia i 1400 lirów kary pieniężnej.

Ze świata.

Znowu potworna zbrodnia w Hannowerze.

Młody uczeń mechanika 19-letni Wilhelm Vische, dokonał w Hannowerze w mieszkaniu swoich rodziców strasznej zbrodni na osobie pewnej dziewczyny ulicznej, którą sprowadził w nocy do mieszkania.

Zbrodniarz zeznał po aresztowaniu następujące szczegóły: W czasie sprzeczki, jaka wynikła między nim a ofiarą na temat pieniężny, uderzył ją młotkiem w głowę, wskutek czego dziewczyna zemdlała. Przypuszczając, że dziewczyna nie żyje, wziął mały i tępy nóż i rozpruł nim brzuch i piersi ofiary, poczem usiłował obciąć poszczególne członki, co mu się jednak nie udało, ponieważ nóż był za mały i za tępy.

Straszną zbrodnię wykryła jego matka, która na drugi dzień rano weszła do pokoju syna. Zbrodniarz zmasakrowanego trupa zapakował w kołdrę, sam zaś ubrał się w koszulę dziewczyny i położył się spokojnie spać.

Walka kobiet z policją o kościół katolicki w Meksyku.

Meksyk, 21. 2. W kościele katolickim doszło tu do starcia między żandarmerją a modlącym się tłumem wśród którego przeważały kobiety. Sądzono bowiem, że policja pragnie zamknąć kościół. Kobiety zaatakowały żandarmerów, którym przybyła na pomoc straż ogniowa z sikawkami, nie udało się jej jednak rozproszyć manifestantów, tak, że policja musiała uczynić użytek z białej broni, kładąc kres zajściu. Tłum kobiet udał się jednak przed gmach ministerstwa spraw wewn., gdzie ponownie manifestował, lecz tym razem straż ogniowa przywróciła spokój.

Szczepienie oczu ociemniałym zwierzętom. — Ma nadzieję, że i ludziom będzie mógł przywracać wzrok.

Każdego dnia niemal nauka czyni nowe cuda. Jeden z takich cudów udało się dokonać profesorowi uniwersytetu genewskiego, p. E. Guyenotowi.

Po kilkuletnich próbach, profesorowi temu udało się mianowicie dokonać szczepienia oczu ociemniałym zwierzętom niższego rodzaju, i dzięki temu przywrócić im wzrok.

O pracach tego doktora i jej wynikach dowiadujemy się coś niecoś od genewskiego korespondenta londyńskiej gazety „Daily Express", który miał wywiad z profesorem Guyenotem. Profesor oświadczył mu, że wybrał do swych doświadczeń trytony, którym najpierw przecinał nerw optyczny, łączący siatkówkę oczną z mózgiem. W ten sposób pozbawiał on ich wzroku.

To pierwsze doświadczenie miało tylko potwierdzić teorję, według której żyłki oczne zawsze idą w kierunku mózgu.

— Komórki oczne — powiada profesor Guyenot — są w stanie odradzać przecięte żyłki i przy sprzyjających warunkach kierować ich pędy do nerwu optycznego, za pośrednictwem którego sięgają do mózgu, co umożliwia odzyskanie wzroku.

Zrobiwszy to doświadczenie, prof. Guyenot przystąpił do szczepienia oczu z innych trytonów w orbitach trytonów ociemniałych.

— Samo szczepienie — powiada profesor — nie należy do najdelikatniejszych operacyj, ale dowodził ono, że szczepione oko może odzyskać swój stosunek z mózgiem i przywrócić wzrok operowanemu stworzeniu. Możemy rzec, że teoretycznie nasze doświadczenia dały wyniki pozytywne.

Korespondentowi gazety „Daily Express" pokazał profesor trzy trytony z pośród 84, służących mu do doświadczeń. Te właśnie trzy trytony odzyskały dzięki operacji zmysł wzroku.

Profesor, pełen nadziei, przystępuje obecnie do robienia takich samych doświadczeń na szczurach, a później na zwierzętach wyższego rzędu i sądzi, że przyjdzie wreszcie dzień, kiedy będzie mógł powiedzieć: „Mogę przywracać wzrok ludziom".

Dalsza gawędka o naszej młodzieży.

Ciekawam bardzo, kto tak dużo czasu poświęca na tak mało ważne rozprawy. Najpród zganić należy we wypracowaniu małego Kazia to, iż te panienki, które w cichym zakątku domu rodzicielskiego wiodą spokojne życie, porównał z temi, co wśród świata szukają różnych uciech, szczęścia i sławy. A gdy jedna z panienek poczciwych stanęła w ich obronie, to jeszcze mężczyźni uczuli się tem dotknięci. Ale zawsze stać się musi, jak to głosi stare przysłowie, że: choć chłopa skóra, to jednak jego góra. Więc oni się do tego stosując chcą koniecznie zawsze postawić na swojem.

Jestem jedna z tych, która temi uwagami nie czuję się w niczem obrażoną, gdyż mnie one niedotyczą. Nie staję w obronie ani panien ani kawalerów. Ów bezpartyjny, który w poprzednim numerze „Drwęcy" pisze, nie myli się wiele co do panienek, boć ażurowa widna pończoszka bynajmniej zimową porą nie ozdabia nóg. A przytem wąska krótka spódniczka, zniekształca całą osobę. Więc niech się panienki zastanowią i nie idą w trop wabicielki mody, która ich tak poniża. Pozatem jest wina po jednej i drugiej stronie. Bo np. perfum używany jest przez obie strony, bucha on w równej mierze od jednych jak od drugich, jakby się było w składzie drogieryjnym. A i z pobożnością, niech się nikt nie chwali, bo sąd o niej należy do P. Boga, a znana rzecz, że nie każda pobożność jest zbawienną, więc czas kończyć z tą próżną polemikę i zaniechać zasady: ząb za ząb, a oko za oko.

H. K. L.

(Umieszczamy powyższą korespondencję, aczkolwiek nadobna czytelniczka nie podała swego nazwiska. W przyszłości atoli bezimiennych korespondencyj nie umieszczamy, bo każdy piszący do Redakcji winien mieć tyle odwagi, by się podpisać pełnem nazwiskiem — my zaś tajemnicy nie zdradzimy.

Pozatem jesteśmy zdania, że właśnie w takich i tym podobnych aktualnych sprawach należy dać możność wzajemnego wywnętrzenia się, bo to może wyjść i jednej i drugiej stronie na pożytek. Przyp. Red.)

Dział porad prawnych.

Panu A. P. z L. 1. 2500 m. hipoteki ze stycznia 1916 r. z 6% odsetkami od 26. 1. 1921 do 31. 1. 1924, przedstawia wartość 357 zł. 15 gr. + zaległy % 74 zł. 47 gr. razem 431.62 zł.

2. 2500 m. hipoteki z sierpnia 1919 r. z 6% od 26. 1. 1921 do 31. 6. 1924 r. przedstawia wartość 134 zł. 07 gr. + zaległy % 28 zł. 14 gr. razem 162.21 zł.

3. 3000 m. hipoteki z roku 1912 z 5% odsetkami od 1. 7. 1920 r. do 31. 6. 1924 r. przedstawia wartość 553 zł. 87 gr. + zaległy % 110 zł 76 gr. zazem 664 63 zł.

Panu J. P. z R. Niestety, koszta adwokatowi musi Pan zapłacić tak I. jak i II. instancji. Co do żądania kaucji to jest dopuszczalna tylko odnośnie do obcokrajowców.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Następne miesięczne zebranie Tow. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 3 bm. o godz. 4-ej po południu w Ochronce. Sekretarka.

Marzęcice. Zebranie Kółka Rolniczego w Marzęcicach odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go marca o godzinie 3-ciej po południu.

O liczny udział wszystkich członków uprasza Zarząd.

Jarmarki na marzec.

2. Świecie b. k., Tuchola kr. b. k.
3. Lubawa b. k.
4. Kowalewo (pow. Wąbrzeźno) kr., Pruszcz (pow. Świecie) ogólny, Toruń b. k., Wejherowo kr. b. k.
5. Grudziądz b. k.
9. Brusy (pow. Chojnice) kr. b. k., Działdowo b. k., Kiełpiny (pow. Lubawa) kr. b. k.
10. Chełmża (pow. Toruń) b. k., Kartuzy kr. b. k. Rybno (pow. Lubawa) kr. b. k.
11. Brodnica kr., Chojnice kr. b. k., Kościelna Jania, (pow. Gniew) kr. b. k.
13. Gniew b. k., Toruń b. k.
15. Tczew kr.
16. Golub (pow. Wąbrzeźno) b. k., Górzno (pow. Brodnica) kr., Jabłonowo b. k., Sierakowice (pow. Kartuzy) b. k. św., St. Kiszewa (powiat Kościerzyna) kr. b. k., Więcbork (pow. Sępólno) kr. b. k.
17. Bysław (pow. Tuchola) b. k., Wąbrzeźno kr. b. k.
18. Łąkorz (pow. Lubawa) kr. b. k., Stężyca (pow. Kartuzy) kr. b. k.
19. Chełmno b. k., Grudziądz b. k., Tczew b. k.
23. Sępólno b. k.
24. Pelplin (pow. Tczew) b. k., Starogard b. k. św.
25. Kamień (pow. Sępólno) kr. b. k., Lipusz (pow. Kościerzyna kr. b. k., Łęg (pow. Chojnice) ogólny.
26. Nowe (pow. Świecie) b. k. św. koz. kr.
27. Godziszewo (pow. Tczew) św.
30. Liniewo (pow. Kościerzyna) ogólny.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 26. 2

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	19.00—21.00
Pszenica	37.00—39.00
Jęczmień br.	21.00—23.00
Jęczmień na paszę	19.00 20.00
Owies	20.50—21.50
Mąka żyt. 70 %	32.00—33.00
Mąka pszenna 65 %	57.50—60.50
Ospa żytnia	13.75—14.75
Ospa pszenna	16.25—17.25

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 26. 2.

Waluty w złotych

1 funt angielski	37.50	—	—
100 franc. frank.	28.13	—	—
100 frank. belg.	33.42	—	—
100 frank. szwajc	148.38	—	—
100 koron czeskich	22.83	—	—
100 lir włoskich	31.87	—	—

Kurs dolara.

Warszawa, 27. 2., godz. 10 rano Dolar w obrotach prywatnych 7.80 zł. Tendencja słabsza.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

Najprzyjemniejsze uczucia znajdują się w dobroczynności dla ludzi. Staszic.